Nr. 19. Lwów, dnia 8go listopada 1884. **Rok XVII. Tom XXXV**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Warszawie rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera* i *Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK

DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcyą:

PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Cłowa l. 3. Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przyczynek do teoryi nawożenia (gnojenia).

(Dokończenie).

Po przyjściu do powyższego wniosku przedstawiają się nam zagadnienia, czy owa różność co do przyjmywania kwasu fosforowego jest pozorną tylko czy rzeczywistą, a dalej, jakie w tym względzie różnice są właściwe naszym uprawnym roślinom. Chcąc zagadnienia te rozwiązać, mamy jedną tylko drogę, drogę doświadczenia, mianowicie badanie, w jakim stopniu wyzyskiwane bywają z jednej strony zapasy odżywcze roli, z drugiej strony składniki nawozu przez różne rośliny, wreszcie fizyologiczne dociekanie w celu wykrycia powodów skonstatowanej różności. *)

Takie badania musiałyby nam też wyjaśnić, o ile jest uzasadnioną dotychczasowa teorya nawożenia.

Żeby rozwiązać postawione zagadnienia, nie potrzeba znać właściwości wszystkich roślin uprawnych odnośnie do przyjmywania pożywienia bynajmniej — wystarczające będzie, jeżeli się uda u kilku tylko roślin wykazać nie wątpliwie, że skuteczność lub nieskuteczność nawozu nie zależy przedewszystkiem od stosunku związków odżywczych w samej roślinie i nie od takiego stosunku w glebie, ale od właściwości i przymiotów rośliny odnośnie do przyjmywania związków odżywczych. Nie ma wątpliwości, że skoro to się uda dowodnie rozpoznać u kilku roślin, to i żadna inna z uprawnych roślin nie wykaże wyjątku.

Takiego pożądanego dowodu dostarczył nam najzupełniej prof. Wagner z Darmstadtu, który doświadczenia swoje ogłosił w roku ubiegłym.**)

I tak przy doświadczeniach Wagnera pokazało się, że np. groch potrzebę azotu albo wcale zaspokoić nie może pobraniem z nawozu, albo potrzebę tę zaspokaja w małej tylko części. Zgodnie z naszą myślą pobierać więc musi groch potrzebny mu azot przedewszystkiem z zapasów w glebie zawartych, i nawożenie będzie bezskuteczne pomimo, że groch tak znaczne zawiera ilości azotu.

Jęczmień znowu okazał, że azot może pobierać z nawozu i że zapas w glebie nagromadzony jest dla niego drugorzędnego znaczenia. Skoro jęczmieniowi związki azotne w nawozie podane zostaną, wtedy pomimo obfitego zapasu w glebie jęczmień zużywa je zaraz i mały nawet w nawozie dodatek azotu zwiększa odpowiednio i stosunkowo znacznie ilość substancyi organicznej; azot w nawozie dany działa więc niezależnie od zapasu w glebie istniejącego.

Teraz można już przystąpić do rewizyi dotychczasowej teoryi nawożenia i na podstawie doświadczeń przy coraz powszechniejszem użyciu sztucznych nawozów, jakoteż przy pomocy umiejętnych roztrzą-

*) Prof Drechsler podnosił już użyteczność podobnych badań, mogących posłużyć także do wyjaśnienia „kwestyi azotu“ w Journal für Landwirthschaft 1883 art. Łąki łubinowe w Lupitz str. 21.

**) Landw. Jahrbücher 1883 str. 583 art. prof. dr. P. Wagnera: Beiträge zur Ausbildung der Düngungslehre, a także: w Journal f. Landw. str. 255 Einige Resultate agriculturchemischer Düngungsversuche.

sań możnaby spróbować, czy nie dałaby się wytworzyć nowa teorya nawożenia.

Szczegółowe rozwinięcie tej delikatnej kwestyi podał prof. Drechsler w Journal für Landwirthschaft,***) tutaj podane będą tylko główne rezultaty, wynikłe z rozbioru tej kwestyi.

Nie każda roślina posiada możność przyjmywania z nawozu wszystkich dla niej potrzebnych związków odżywczych. Czasem związki z nawozem doprowadzone glebie, roślina nie może natychmiast pobierać albo nie może przyswajać związków odżywczych z rozczynów stężonych lub nagromadzeń, wynikających z dodatku nawozu, albo też nie może pobierać tych związków tam, gdzie z nawozem zostały złożone lub gdzie je siła absorbcyjna zatrzymała. Rozumi się, że wpływ wywierać mogą razem wszystkie trzy powyższe momenta a nawet jeszcze i jakie inne, każda roślina jednak zdaje się posiadać możność przyjmywania jakichś poszczególnych związków odżywczych z nawozu, gdy inne albo wyłącznie albo przynajmniej przeważnie przyjmuje z zapasu rolnego t. j. pobiera je ze związków, jakie natura w dłuższych okresach czasu wytwarza w glebie i w nią je wciela.

Z tego wynika, że związki odżywcze zapasowe i zwązki odżywcze nawozowe są dwoma grupami bardzo różnemi, tak ze względu na rozpołożenie w glebie, jakoteż z powodu różnicy w rozpuszczalności, jakości formy i oddziaływania na rozwój roślin i że przy regulowaniu nawożenia powinno się te grupy jako rzeczywiście osobne odróżniać.

Zadanie nawożenia jest dwojakie:

1) Dodanie związków odżywczych zapasowych; nawożenie zapaśne, będące nawożeniem gleby.

2) Dodanie związków odżywczych nawozowych; bieżące nawożenie, będące nawożeniem rośliny.

ad 1) Nawożenie zapaśne ma ten cel, ażeby przez poprawę stosunku związków odżywczych pomiędza sobą (przez usunięcie rzeczywistego minimum) albo przez powiększenie zapasu podnieść naturalną płodność gleby, względnie, aby tę naturalną płodność utrzymać przez zwracanie ubytku spowodowanego zbieranymi płodami rolnymi.

***) Journal für Landwirthschaft. 1884. Heft 2. Uiber Düngungsversuche; Die Theorie der Düngung und die Aufgabe der Düngungsversuche.

Usunięcie faktycznie w glebie istniejącego jakiegoś minimum np. zwiększenie minimalnej ilości wapna, nie da się usunąć zwykłem bieżącem nawożeniem, którem zaledwie tyle różnych związków odżywczych roli dajemy, ile jej odjęliśmy, ani też można niem role (gleby) ubogie zamienić na żyźne.

Chcąc naturalną płodność jakiejś gleby podnieść dowożeniem związków odżywczych, potrzeba do tego użyć znacznych ilości tychże jak n. p. marglowanie, użyznienie piasków kompostami, rozlewanie pomiotu z miejskich kloak i tp. Jeżeli do tego chcielibyśmy, ażeby dopełnienie ubytku lub podniesienie płodności odbyło się w jaknajkrótszym czasie i jaknajdokładniej, natenczas musimy się starać, ażeby doprowadzone związki miały formę, ułatwiającą im jaknajrychlejsze przybranie form związków zapasowych. Gdy się to nie robi albo gdy tego zrobić nie można, wtedy dopełnienie zapasu związków odżywczych i skutek zamierzony nawożeniem odwlecze się, gdyż nawożone związki zatrzymają charakter nawozowy nietylko dłużej dlatego, ponieważ w pewnych tylko miejscach zatrzymane zostały przez siłę absorbcyjną gleby i tu się znajdują skoncentrowane, inaczej rozpołożone jak związki zapasowe przez glebę przyswojone, ale także dlatego, że jako składniki nawozu w znacznej części są w chemicznych formach innych jak te, które związki odżywcze przybierają po przyswojeniu przez glebę, po wcieleniu się w glebę.

Ze związków odżywczych, dawanych polom ze zwykłem bieżącem nawożeniem, przybiera część, przez rośliny uprawiane niespożyta, powoli charakter związków zapasowych wcielających się w glebę, służy więc do utrzymania istniejącej naturalnej żyźności i bieżące nawożenie staje się w pewnych razach razem nawożeniem zapaśnem, mianowicie, jeżeli dodatek w nawozie mniej lub więcej pokrywa ubytek spowodowany przez rośliny.

ad 2) Nawożenie bieżące nie ma przedewszystkiem na celu podniesienie naturalnej płodności albo jej utrzymanie, ale sztuczne spotęgowanie płodności, czasowe zwiększenie plonów, co się stara osiągnąć tam, że się dotyczącej roślinie podaje w nawozie właśnie te związki odżywcze, które ona, jak doświadczenie uczy, wprost nawozom odejmować może; możnaby powiedzieć, że się „pasie“ niejako roślinę.

Ustanowienie bieżącego nawożenia nie oznacza się podług stosunku związków odżywczych w roli zawartych i nie służy też do usunięcia przypuszczalnego minimum, ale stosuje się do pojemności rośliny dla związków odżywczych nawozowych.

Nawożenie np. buraków kwasem fosforowym i azotem nie działa przez to, że przez nie zapas tych związków w roli powiększony zostaje, ale przez to, że buraki mogą owe związki przyjmować i przyswajać wprost z nawozu. To przyjęcie i w skutek niego zwiększenie plonu odbywa się nie tylko wtedy, jeżeli zapas w roli kwasu fosforowego, względnie azotu, jest mały, ale także i wtedy, gdy zapas ten jest wielki, dla produkcyi buraków wystarczający; zwiększenie plonu w ostatnim wypadku może być nawet stosunkowo znaczniejsze, jak w pierwszym. Nawożeniem soli potasowych nie osiągniemy podobnego spotęgowania produkcyi, wtedy nawet nie, gdyby zapas potasu w roli był bardzo mały, ponieważ burak (przypuszczając to na podstawie dotychczasowych doświadczeń) potasu nie pobiera z nawozu, ale przedewszystkiem z zapasu w glebę wcielonego.

Prawidła, jakie na podstawie powyższych wyobrażeń o działalności nawozów można dla uregulowania bieżących nawożeń sformułować, są następujące:

1. Roślinom należy w nawozach podawać te związki odżywcze, które przez nie z nawozów mogą być przyjmywane, w ilości odpowiadającej ich potrzebie związków odżywczych nawozowych, jakoteż w składzie i formie chemicznej, najodpowiedniejszej do zaspakajania tej potrzeby.

Potrzeba związków odżywczych nawozowych, ilość tychże jakoteż najodpowiedniejsza forma i skład wypośrodkowane być mogą tylko drogą doświadczenia.

Ponieważ celem, przy zachowaniu tego pierwszego prawidła mającym być osiągniętym i osiąganym, jest bezpośrednie podwyższenie plonów przez nawożenie, dlatego też praktyka rzeczywiście stosuje się do niego. Nikt bowiem z praktyków nie nawozi pod jakąś roślinę związkami odżywczymi, których to związków, jak go doświadczenie nauczyło, owa roślina nie pobiera głównie z nawozu, ale przedewszystkiem z zapasów gleby, a to z nader prostego powodu, bo użycie podobnych związków, nie dające żadnego zwiększenia plonów, byłoby tylko bezcelowem marnotrawstwem.

Stosowanie się do tego pierwszego prawidła byłoby jednak tylko wtedy zupełnie uzasadnione i bez możliwości szkodliwych następstw, jeżeliby można było mieć pewność, że przez nawożenie, zastosowane ściśle do potrzeby rośliny odnośnie do związków odżywczych nawozowych, zapasy naturalne gleby przynajmniej w niezmiennej ilości zachowane zostają. Zapominać bowiem nie można, że roślina pobiera z zapasów gleby nietylko te związki, których z nawozu przyjmować nie może, ale że roślina czerpie niezawodnie z zapasów (chociaż w małej ilości) i te związki, które przedewszystkiem z nawozu pobierać może. Zmiejszenia zapasów gleby unikać więc należy w każdym razie, ażeby nie dojść do minimów, których usunięcie nie dałoby się przeprowadzić w krótkim przeciągu czasu i małymi dodatkami zużytych związków. Z tego wynika następujące prawidło:

2) Przez nawożenie należy dawać polu także i te związki odżywcze, które służą do kompletowania, względnie zwiększenia z a p a s ó w g l e b y.

W starannem i regularnem gospodarstwie prawidło to dopełniane bywa po części obocznie, mianowicie, jeżeli nawożenie zmierza do wydobycia jaknajwiększych plonów i zastosowane jest do wymagań nawozowych różnych po sobie uprawianych roślin. W tym wypadku jedna roślina zużywa z nawozu (gnoju) kwas fosforowy, inna azot, a jeszcze inna potas, gdy niezużyte przez nie związki przybierają tymczasem charakter związków zapasowych i wcielają się w glebę. Pomimo tego będzie bezpieczniej, jeżeli to drugie prawidło w pamięci zachowamy i dopełniamy i tak np. jeżeli burakami odejmujemy roli wielkie ilości potasu, oddawajmy tej roli także wielkie ilości potasu w formie jakiegoś nawozu, np. kainitu a chociażby i popiołu drzewnego, dodawanych do nawozu stajennego, na którym jakaś inna roślina uprawianą będzie.

Na zakończenie uwaga, że w powyższym zarysie nowej teoryi nawozowej, skuteczność nawożenia uwzględnioną została tylko w jednym kierunku, mianowicie odnośnie do wyżywienia roślin. Umyślnie uwzględnione nie były zmiany fizykalnych własności gleby przy użyciu pewnych nawozów, pośrednie skutki nawozów, jakoteż specyalne lub sporne kwestye, a to głównie dlatego, ażeby tem wybitniej i tem pojedyńczej przedstawić istotną zasadę nowej teoryi nawożenia.

———— *

Sprawozdanie delegata Komitetu JEx. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego z działu przemysłu domowego wystawy tarnopolskiej.

Mam sobie za miły obowiązek zdać Prześwietnemu Komitetowi następujące sprawozdanie z działu przemysłu domowego wystawy tarnopolskiej.

Oddział tak zwany przemysłu domowego na wystawie tarnopolskiej, nie był ściśle określony i obejmował prócz właściwego przemysłu domowego i drobny przemysł. Komitet naciskany z różnych stron o przyjmywanie różnorodnych przedmiotów na wystawę ulegał tem bardziej, że przy bardzo niekorzystnym roku i dla sadów i dla ogrodów i dla pszczelnictwa, bał się, żeby mu nie brakło właściwych wystawowych przedmiotów; przyjmował więc różne zgłaszane przedmioty z drobnego przemysłu, a nawet z przemysłu większego i więcej fabrycznego, jak n. p. wyroby tartaku parowego, wyroby chemiczne, perukarskie, broni etc. Rozlokowanie wystawy jest dokładnie opisane w katalogu, którego egzemplarz mam zaszczyt załączyć do niniejszego sprawozdania. Muszę tu dołączyć uwagę, że przy przybywaniu okazów garncarskich Pan Władysław Fedorowicz z największą uprzejmością własnym swym ludziom obok swego pawilonu dwa pawiloniki zbudować kazał, dla pomieszczenia wyrobów garncarskich z Toustego i Kołomyi. Naturalnie budowy te własnym kosztem wykonać kazał Za temi pawilonikami, żeby niejako tworzyć całość, na stole ogrodowym i ławkach umieścił swoje wyroby Pan Onufry Piotrowicz, garncarz z Brzeżan. Ale zdaje mi się, że stosowniej będzie w tym sprawozdaniu trzymać się pojedyńczych działów, tak jak je program pierwotny określa.

1. Wyroby tkackie i ręczne.

Największe zasługi w tym dziale mają: Pan Tadeusz Fedorowicz z Klebanówki, Pan Władysław Fedorowicz i Pani Karolina Fedorowiczowa z Okna, Szczęsny hr. Koziebrodzki i Olga hr. Koziebrodzka z Chlebowa.

Pan Tadeusz Fedorowicz w Klebanówce założył tak zwany warstat poprawny tkacki, osadził tkacza sprowadzonego z Medyna, nazwiskiem Petro Kiryk, zbiera sam różne kilimki i wzory tychże i każe u siebie takowe odrabiać i miał ich kilkanaście na wystawie. Odznaczały się doskonałym wyrobem, choć niektóre miały co do doboru kolorów a nawet co do złożenia deseni, mniej charakteru dawnym miejscowym kilimkom właściwego. Były to jednak tylko próby. Nie wątpię, że Pan Tadeusz Fedorowicz przy swojem zamiłowaniu do tego starego rodzinnego naszego przemysłu, którego wzory i tajniki farbowania wełny i wyrobu z ojca na syna tradycyą przechodziły, przy swojem wykształceniu i swojej energii znajdzie właściwą drogę łączenia postępu w technicznem wyrobieniu kilimków, z zachowaniem tymże starego piętna, które tak nasze kilimki stare cechuje, a która to właściwość może im tylko zachować odbyt w kraju a nawet dla swej oryginalności, zrobić im i zapewnić odbyt za granicą. Klebanówka pana Tadeusza Fedorowicza to znakomite i ciekawe siedlisko domowego naszego przemysłu. Wystawili z tamtąd: S o k a l s k i, płótna gładkie zwykłe i płótna wyrabiane w deseń, a mianowicie w kostkę. J a ś k o P i ą t k i e w i c z wystawił sukna na opończe. H u p k a S y w a wystawiła ślicznie wyrobione krajki. Bardzo ciekawe są jej wyrobu krajki z naturalnej wełny, bardzo cienko przędzonej czarnej i białej w ładne desenie wzorowo wyrobione. Wystawiła dale krajki czerwono farbowane, również doskonałego wyrobuj miała dalej i różne hafty wzorowo wykonane. Pawilon Pana W ł a d y s ł a w a F e d o r o w i c z a był prawdziwem cackiem w swoim rodzaju. Pan Władysław Fedorowicz z Okna zajmuje się w ogólności z wielkiem zamiłowaniem właściwym przemysłem domowym ludu naszego. A jako prawdziwy znawca i lubownik, stara się zbierać stare typowe przedmioty tegoż przemysłu. Wystawił cały szereg starych kilimków popożyczanych i zebranych na tę wystawę z różnych miejsc a mianowicie ze starych cerkiew. Zebrał dalej mnóstwo starych haftów ludowych na płótnie, wyszyć kolorowych etc. robót tak zwanych mereszek, różnych nawet i wyrobów starych tkackich. Wystawił również cenny bardzo zbiór dzieł i rysunków przedstawiających wzory rozliczne, wyrobów ludu ruskiego, małoruskiego etc. W tych wszystkich usiłowaniach jest znakomicie wspierany przez matkę swoją panią Karolinę Fedorowiczową, która opiekuje się głównie tkactwem, haftami etc. Pan Władysław Fedorowicz, ma w swoim majątku drugiem Toustem, znaczną osadę garncarzy. Opiekuje się i nimi, pilnując starych form i wzorów, P r y k a r s k i J a k ó b garncarz z Toustego miał obok głównego pawilonu pana Władysława Fedorowicza, staraniem tegoż postawiony pawilonik, gdzie miał znakomite wyroby garncarskie. Przy wyrobach tych widać było, że oko samego pana Fedorowicza czuwa i nad formami, nad wyrobem i nad ornamentyką etc. O garncarstwie później.

Wyroby z Chlebowa odznaczały się starannością i dobrocią wyrobów, widać zamiłowanie w przemyśle domowym i samego szanownego prezesa wystawy i żony jego Olgi hr. Koziebrodzkiej, a nawet córki ich pani z hr. Koziebrodzkich Górzyńskiej, która wystawiła różne swoje ręczne roboty, a między innemi i malowania na porcelanie. W tym dziale wystawił jeszcze pan J a n i c k i R y s z a r d z Łoszniowa koce i sukna w domu robione dobrego wyrobu. Spółka rolnicza w Tarnopolu wystawiła płótna wyrobu krajowego z Błażowej, oraz sukna z Rakszawy a i kłódki ze Świątnik. Wielką ma zasługę szanowny prezes tej spółki i cały zarząd, że przy wielkich interesach zbożowych i innych, nie zapominają i o przemyśle naszym domowym i drobnym i nad nim swą zbawienną rozpościerają troskliwość, pomagając w rozprzedawaniu wyrobów. Ciekawością na wystawie były pończoszki ażurową robotą wyrabiane, wyrobił i nadesłał je Stefan Makuch z Nowik.

2. Wyroby ze skóry.

Dział ten przemysłu domowego niebył zupełnie reprezentowany, gdyż trzech fabrykantów obuwia, którzy wystawiali w tym dziale, niewiem czy wyroby te nawet do drobne-

go przemysłu policzyć można. Pan Amałowicz Szymon ze Lwowa miał bardzo piękną wystawę, w której odszczególniało się obuwie damskie, oraz mnóstwo medali i nagród otrzymanych na różnych wystawach.

Pan Wereszczyński szewc z Tarnopola wystawił obuwie męskie starannie wykonane.

Pan Kuliński z Tarnopola wystawił również obuwie. Wszyscy ci panowie mojem zdaniem należeli już do wystaw czysto przemysłowych.

3. Wyroby z drzewa.

Tu pierwsze miejsce zajmywali Jurko i Wasyl Skryblaki włościanie z Jaworowa.

Wielką zasługę ma Oddział czarnohorski Towarzystwa tatrzańskiego, a mianowicie zarządca bazaru tegoż Towarzystwa w Kołomyi założonego, Pan Głuchowski Karol, za zebranie i wystawienie w Tarnopolu wyrobów Skryblaków. Jurko Skryblak ojciec nie żyje i były tu ostatnie jego roboty. Szczęściem znalazł odpowiedniego następcę w synu Wasylu.

Wyroby a mianowicie rzeźba w drzewie, odznaczają się przedewszystkiem rodzimą sobie właściwą cechą. Oby ją tylko nie zatarto dawaniem nieodpowiednych wzorów. Wystawione przedmioty drewniane, jak talerze, szkatułki, baryłki, naczynia na masło i bryndzę, toporki i t. p. były wzorowe pod każdym względem. To też prawie w pierwszym zaraz dniu były rozchwytane, pomimo dość wysokich cen, choć może ze względu na wyrób nie przesadzonych. Dalej wystawił pan Antoni Fröhlich z Radłowa, różne drobne przedmioty z drzewa rzeźbione, jak: szkatułki, pudełka na cygara, rękawiczki, zapałki etc. Pan Fröhlich młody człowiek, niedawno osiadły w Radłowie, wystawił przeważnie przedmioty naśladowane z wyrobów rymanowskich i zakopańskich. Odznaczały się jednak wyroby jego taniością i dość dobrem naśladownictwem. Wyroby te, dobrze prowadzone, to jest z ładnymi wzorami, tanie i dobrze wykonane, mogłyby może z czasem wyrugować u nas podobne tandytne wyroby zagraniczne, któremi nas osobliwie po miejscach kąpielowych zarzucają i wybiorki podobnych wyrobów, za wyborny towar sprzedają.

Władysław Dziubiński z Krasnego wystawił również drobne przedmioty drewniane toczone i rzeźbione. Rzeźby są w ogólności grube i mniej staranne, ale przedmioty są tanie, więc miały dość pokupu.

Pan Lisikiewicz Karol z Wolicy, wystawił znaczną ilość lasek, przeważnie z leszczyny. Rękojeści tych lasek były rzeźbione, stosownie do ich zagięcia Formy niektóre były nawet dość zręcznie wykonane, ale przedstawiały jakieś monstrualne postacie mniej powabne i do zakupna nie nęcące.

Pan Szapira Majer z Brzeżan wystawił drobne przedmioty rzeźbione, nawet bardzo pracowicie, bo z jednego kawałka drzewa, jakieś łańcuchy z drzewa, podstawki pod zegary, nożyki etc. nareszcie rzeczy z życia starozakonnych, bardzo mozolnie we flaszkach z kawałków drewnianych ustawiane, Wszystko z wielkim trudem wykonane, ale nie służące do żadnego celu. Pan Grzegorz Szawłowski wystawił beczki i beczułki na piwo, grubo ale mocno wyrobione.

Pan Huzarewicz z Tarnopola stolarz wystawił meble dębowe różne, jak kredens, stół, stołki do jadalnego pokoju. Wyroby te odznaczały się mocną robotą i nie wygórowanemi cenami.

Pan Aleksander Koniewicz koszykarz z Tarnopola wystawił kilka bardzo udanych wyrobów koszykarskich, mianowicie fotel cały kryty z daszkiem, tak zwany fotel morski, wzorowo wykonany, szafeczkę na drobne przedmioty, wyrobioną koszykarskim sposobem bardzo gustownie etc.

Kolej łupkowska wystawiła wyroby koszykarskie różne swych uczni, a nauczyciel tejże szkoły pan Gurta lepszy wystawił koszyk, do którego ozdoby użył liści kukurudzianych.

Smereczuk Michajło włościanin z Kniażego dworu, wystawił meble swego wyrobu z leszczyny, wcale udatnie wyrobione.

Podole nie jest i nie może być siedzibą drewnianego przemysłu domowego i w tych stosunkach, przemysł ten był nadspodziewanie reprezentowany.

(Dokończenie nastąpi.)

Sprawozdanie

komisyi gospodarstwa krajowego w przedmiocie średniej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie.

(Dokończenie.).

O folwarku w Czernichowie.

Sprawozdanie Wydziału krajowego zapowiada na rok przyszły szereg ulepszeń w budowlach, inwentarzach i gruntach należących do folwarku czernichowskiego, które w znacznej części zdrenować pragnie. Dałoby się to uskutecznić, jak twierdzi Wydział krajowy, funduszem uzyskanym ze sprzedaży drzewa z własnego lasu. Wzmianka ta skłania komisyę do wyrażenia życzenia, aby przed zamierzoną sprzedażą drzewa, Wydział krajowy poddał ścisłemu zbadaniu plan gospodarki lasowej, wypracowany przed kilku laty z polecenia kuratoryi w Krakowie — a według zdania Dyrekcyi nie zupełnie odpowiadający rzeczywistemu stanowi lasu i miejscowym stosunkom.

Na dwie jeszcze sprawy nie małej wagi musi komisya szczególną zwrócić uwagę Wysokiej Izby. Największy a pewny dochód z folwarku czernichowskiego przynosi wiklina koszykarska rosnąca nad brzegiem Wisły. Za pręty tej wybornej wikliny płaci zagraniczny kupiec 1.500 złr. rocznie i wywozi je do Danii. Ustalona już tedy reputacya tego produktu i odbyt. Grunt na którym tylko wiklina uprawianą z pożytkiem być może, zajmuje przestrzeń około 70 morgów. Rzeczywiście zaś rosną wikle na 40 morgach, a około 30 morgów pokrywają chwasty i trawa. Słusznie też Wydział krajowy proponuje, aby pustą przestrzeń nadwiślańskich brzegów obsadzić najlepszemi odmianami koszykarskiej

wikliny. Komisya jednak pragnie, aby to obsadzanie odbywało się stopniowo przez szereg lat, w celu obznajomienia każdej generacyi uczniów szkoły rolniczej z zakładaniem i utrzymywaniem plantacyi wiklinowej.

Druga niemniej ważna kultura jest uprawa chmielu. W każdej szkole rolniczej powinna być nauka chmielarstwa wyczerpująco traktowana przez nauczyciela rolnictwa. Ale równie potrzebną jest praktyka w zakładaniu nowych chmielników i utrzymywaniu już istniejących.

Tak uzupełniona znajomość tej uprawy przyniesie uczniom średniej szkoły rolniczej niemały pożytek. Osiągnąć się zaś da przez systematyczne powiększanie istniejącej już w Czernichowie chmielarni przynajmniej o $^1/_4$ morga w każdym roku.

Z tych powodów komisya gosp. krajowego przedstawia Wysokiej Izbie wniosek, aby z preliminowanych na r. 1885 przez Wydział krajowy funduszów na plantacyę wikliny, pokryte zostały także wydatki na założenie nowej chmielarni przynajmniej na przestrzeni $^1/_4$ morga.

Na podstawie powyższych wywodów Sejmowa komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej wraz z należącym do niej folwarkiem, tudzież o szkole ogrodniczej w Czernichowie z dnia 10. Września 1884 do L. 47.363.

II. Ustęp I. 1) etatu osób i płac grona nauczycielskiego przy krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie, znosi się i brzmieć ma jak następuje:

„I. 1) z sześciu nauczycieli zwyczajnych (stałych), a mianowicie: czterech do wykładu nauk zawodowych i dwóch do wykładu nauk zasadniczych, z których jeden jest zarazem dyrektorem szkoły.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu rozpisanie konkursu na wypracowanie podręczników do nauki chowu zwierząt domowych i nauki rolnictwa dla uczniów krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie i otwiera na ten cel Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 1000 zł. w. a. na rok 1885.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na folwarku czernichowskim rozszerzał corocznie, w miarę przyzwolonych na ten cel funduszów, uprawę wikliny koszykarskiej i uprawę chmielu — i otwiera na ten cel Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1885. do wysokości 1000 zł. w. a.

Nadto raczy Wysoki Sejm uchwalić następujące rezolucye:

1. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby do końca bieżącego półrocza szkolnego postarał się o wypracowanie szczegółowego planu nauk dla szkoły rolniczej czernichowskiej i aby zapewniono w nim uczniom 3. oddziału możność praktycznego wprawiania się do zarządu folwarkiem i prowadzenia rachunków gospodarskich.

2. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby zapomogi na kształcenie się w pozakrajowych szkołach rolniczych, udzielał przedewszystkiem takim uczniom wyższej szkoły dublańskiej, którzy by po powrocie do kraju służyć mogli jako nauczyciele w krajowych szkołach rolniczych.

3. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby ściśle zbadał dotychczasowy plan gospodarstwa lasowego w folwarku czernichowskim a ewentualnie zarządził wypracowanie nowego planu.

---

†

Henryk hr. Wodzicki.

Dnia 29 października zmarł w Krakowie ś. p. hr Henryk Wodzicki urodzony w r. 1813. W młodych latach odbył kampanią w r. 1830, poczem osiadł na jakiś czas na wsi oddając się gospodarstwu. Wkrótce jednak rozpoczął życie publiczne i to najprzód jako obywatel W. ks. Poznańskiego wybrany został na posła do Sejmu pruskiego. Powróciwszy w r. 1852 do Galicyi, poświęcił się przedewszystkiem sprawom krajowym, i brał w nich też bardzo wybitny udział. Pracował w Sejmie i w Radzie państwa, należał do założycieli Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń jakoteż krakowskiego Towarzystwa rolniczego, którego prezesem był od roku 1861 do dnia zgonu. Był też prezesem i wiceprezesem kilku innych użytecznych stowarzyszeń. Najcięższą stratę poniesło krakowskie Towarzystwo rolnicze, śp. Henryk hr. Wodzicki był bowiem prezesem, który taktownem a uprzejmem postępowaniem sprzeczne poniekąd żywioły umiał zbliżyć, różnice zdań wyrównywał a przynajmniej łagodził i można powiedzieć, przeprowadził Towarzystwo przez najtrudniejsze chwile jego bytu, obecnie ustalonego.

Niech mu będzie lekką ziemia, dla której dobra pracował przez długie lata!

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Kłopotliwy stan gospodarstw ziemiańskich nie ogranicza się tylko na Polsce — stan ten bowiem czują dobrze Niemcy i to nietylko okolice z mniej rozwiniętem gospodarstwem, ale nawet taka np. Badenia, która oddawna odznaczała się wzorowem gospodarstwem. Dla zbadania przyczyn rozwijającego się przesilenia rolniczego wysadził rząd wielkoksiążęcy komisyę. Komisya ta przyszła do wniosków, które się stosują do wszystkich podobno środkowo europejskich krajów, a nietylko, jak „Ziemianin“ podnosi, do W. ks. Poznańskiego, cytując cały szereg postulatów, przez tę komisyę przedłożonych jako środki mające chronić własność ziemską od upadku i które my tu powtarzamy. Postulaty te są w głównych punktach: rozszerzenie uprawy roślin pastewnych, podniesienie gospodarstwa nabiałowego, uregulowanie gruntów i dróg wiejskich, zakładanie spółek rolniczych, składów zbożowych itp. polepszenia bytu pra-

cowników wiejskich (oficyalistów i czeladzi) przez zabezpieczenie w kasach przezorności i emerytalnych, polepszenie hodowli inwentarza i umiejętniejsze użytkowanie nawozów. To są środki ekonomiczne; od rządu i administracyi wymaga się podwyższenia cła na zboże zagraniczne tj. z po za obrębu związku celnego Niemiec, zniesienie podatku na przemysł wiejski i akcyzy, udzielenie allewiacyi nowostawianym budynkom wiejskim, rewizya podatku gruntowego, pociąganie do odpowiedzialności za podstępne wywłaszczenia (mowa tu zapewne o lichwie, która i tam widać, gnębi własność ziemską), udzielenie możności częściowego nabywania majątku w razie subhastacyi, zakładanie banków rolniczych, stacyi oceny nasion i nawozów.

Owies jako karma dla bydła rogatego. Z pomiędzy wszystkich ziarn zbożowych jest owies najkorzystniejszym na dodatek dla bydła rogatego i to poczynając od cieląt do krów dojnych, wołów roboczych i opasowych, jak niemniej buhajów. W tym względzie najdoświadczeńsi hodowcy bydła są zgodni, niezgodni są jednak w tem, czy owies dawać cały, czy śrótowany. Najlepsze tu jest zdanie łączące opinie te różne, mianowicie owies cały dawać bydłu dorosłemu, mającemu zdrowe zęby tak krowom jak bydłu opasowemu, ażeby rozgryzając naśliniało go dobrze i potem przeżuwało dokładnie, a tem samem wyciągnęło z owsa wszystko co się da; dla cieląt i dla starego bydła mającego złe zęby lepiej dawać owies pośrutowany, bo wprawdzie nie będzie może tak dokładnie wyzyskany, ale zawsze o wielu dokładniej, niżeli, gdyby całe ziarna były dawane. Jeżeli bydło dostaje karmę parzoną, to także odpowiedniejsze jest użycie owsa pośrutowanego, razem z karmą inną zaparzanego. Szczególnie korzystne ma być dawanie owsa krowom mlecznym, które dają mleko tłuste, z którego wyrobione masło niema nigdy posmaku, tak często nieprzyjemnego przy większych dawkach makuchów. Dla buhajów najlepiej dawać owies suchy i cały, co bardzo korzystnie na zdrowie i stanowność oddziaływa.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń bydła powstało w Libeszycach w Czechach. Przedłożone statuty potwierdziło namiestnictwo; zabezpieczenie ogranicza się obecnie na bydło rogate, z czasem ma objąć także inne gatunki zwierząt domowych.

Produkcya traw pastewnych. Saskie Ministerstwo rolnictwa zarządziło już kilkakrotnie uprawy konkurencyjne wiechliny łąkowej (*Poa pratensis*) i niestrawy (*Dactylis glomerata*), przyczem się pokazało, że przy nieco tylko staranniejszem postępowaniu z największą łatwością osiągnąć można produkt, o wiele przewyższający zwykły handlowy towar, zapewniając producentowi piękny zysk. Przy ostatniem ocenieniu osiągnął p. Schell właściciel dóbr z Alt-Chemnitz drugą nagrodę (pierwsza nie była daną) t. j. 200 mark, za nasienie niestrawy, wykazujące 83.095 % czystości, 88 % siły kiełkowania i 75.32 % wartości użytkowej. Wartość targowa 50 kilogramów była 80.60 mark, z hektaru zaś wypadało mu 1876 mark. Cena targowa nasienia niestrawy była przyjętą na 50 mark za 50 kilogramów.

Pszenica we Wschodnich Indyach. Od niejakiego czasu zaczęła się produkcya pszenicy w Indych wschodnich podnosić i obecnie w całych Indyach jest pod pszenicą około 10·5 milionów hektarów, z czego przeszło 8 milionów *ha* przypada na terytoryum angielskie; jako średni plon przyjmują tam 8·3 *hl* na hektar, cała produkcya średnia wynosiłaby więc 87 milionów hektolitrów. Plony tegoroczne zawiodły wprawdzie w niektórych okolicach jak np. w równinach prezydentury delhijskiej, ale zato w innych są zadowalniające a w niektórych środkowych prowincyach wynoszą może jakie 15 % po nad średnią, z czego wynika iż plon tegoroczny pszenicy będzie przynajmniej średni t.j. wyda 87 milionów *hl* pszenicy. Nizkie ceny panujące w Europie, nie zachęcają do przywozu indyjskiej pszenicy, której jednak konkurencya w przeszłych latach przyczyniała się pewnie do zniżenia cen. W r. 1882 wywieziono z Indyi pszenicy 7·6 milionów centn. metr., w r. 1883 zaś 11·4 milionów cent. metr. W pierwszej połowie bieżącego roku wywieziono tylko 2980000 cent. metr., gdy w r. 1883 w tej samej porze przeszłego roku eksport dosiągł 5495000 cent. metr.

Kolej arulańska i eksport bydła. Otwarcie całego pasma koleji arulańskiej przyczyni się niezawodnie do ożywienia wywozu bydła do Szwajcaryi a z tamtąd do Francyi. Sama Szwajcarya zresztą konsumuje znaczne ilości różnego rodzaju zwierząt rzeźnych i tak podług urzędowych wykazów sprowadzono do Szwajcaryi:

	w r. 1881	w r. 1882	w r. 1883
bydła rogatego —	110.500 —	116.852 —	118.732
owiec i jagniąt —	56.609 —	54.989 —	58.128
świń —	74.633 —	58.602 —	63.222

Na bardzo wielkie spotęgowanie wywozu nie można jednak liczyć, bo Szwajcarya w razie zdarzonej w transporcie zarazy powstrzymywać będzie znowu jakiś czas przewóz bydła i owiec.

Fałszowanie mąki zbożowej mąką drzewną. W dolinach Catskill w Ameryce północnej rozwinęła się od 9 lat fabrykacya mąki drzewnej, wyrabianej tam przeważnie z drewna topolowego, ale także z brzozowego, wierzbowego a nawet olszowego. Mąka ta jest delikatna, żółtawo biała i posiada słaby zapach drewiany, będąc zresztą bez smaku. Odbyt na nią jest bardzo wielki i przypuszczają, że bywa używaną do fałszowania mąki zbożowej, przeznaczonej dla klas biedniejszych, a może też mąki przyznaczonej na wywóz w inne części świata. Do Europy może nie będą wysyłać tak fałszowanej mąki, oszustwo bowiem wydałoby się wkrótce, nic bowiem łatwiejszego jak w mące, szczególnie lepszych numerów, wykazać obecność chociażby najmielej rozdrobionego drzewa.

Ciepłe stajnie. Starzy praktycy zabezpieczali na zimę stajnie podobnie jak to robi nasz wieśniak z chatą; obtulali ściany od strony odpolowej mieżwą, okna zamurowywali i baczyli, żeby drzwi bez potrzeby nie były podczas silnych mrozów otwarte. Zabiegi te nie były bezpodstawne, praktyka pouczyła ich bowiem, że w ciepłej stajni (nie gorącej) konie lepiej zimują, woły lub owce lepiej się tuczą, krowy obficiej mleko dają i t p. Umiejętność potwierdziła najzupełniej naukę praktyki, bo wyjaśniła, że zwierzęta stojąc w zimnej stajni, zużywają wiele żywności na produkcyę ciepła, gdy na produkcyę mięsa, tłuszczu lub siły użytą zostaje tylko reszta i jeżeli chcemy produkcyą zimową utrzymać na równi z produkcyą w ciepłych porach roku, należy obficiej żywić. Jak się zdaje, najodpowiedniejszą temperaturą dla stajen jest + 12 do 15° R. Z drugiej strony za ciepłe (gorące) stajnie są również niekorzystne. Zwierzęta tracą apetyt, pocą się i ulegają łatwo różnym chorobom, szczególnie w skutek zaziębienia.

Smarowidło na buty. Dla każdego człowieka buty nieprzemakające przy lada zmoczeniu są bardzo pożądane, ale niezawodnie najpożądańsze są dla tych, którzy ze swego zawodu muszą jaknajczęściej brodzić po błocie i śniegu, a więc rolnicy i leśniczowie. Dla myśliwych niesą buty także również obojętne. Wprawdzie szewcy wyrabiają buty nieprzemakalne, każą sobie sowicie płacić za rzekomo hamburską skórę lub jucht z samej Moskwy sprowadzony, ale cóż z tego: w mieście są te buty dobre i nie przemakają, ale na wsi to zwykle po kilku kąpielach w błocie lub po przetarciu w mokrym śniegu skóra traci gibkość i tłustość, zaczem niedługo idzie bardzo nawet niekiedy łatwa przemakalność; obfite smarowanie zwykłym tłuszczem do pewnego stopnia chroni, ale niedokładnie. Powymyślano więc różne składane smarowidła, z których jedno z najlepszych jest następujące: Bierze się na wagę równe ilości żółtego wosku, białej żywicy, tranu rybiego i oleju lnianego. W odpowiedniej wielkości naczyniu rozgrzewa się najprzód olej z tranem, dodaje potem po kawałku wosk, a gdy się ten rozpuści, dodaje żywicę i ogrzewa tylko tak długo, dopóki rozpuszczona żywica niewymiesza się dobrze z innymi materyałami. Gdy nieco ochłodnie, smarujemy tem smarowidłem obuwie, przygrzewając z lekka, ażeby wsiąkło lepiej w skórę, która się robi całkiem nieprzepuszczalną dla wody.

L. 2072.

Wystawa międzynarodowa powszechna

odbędzie się w roku przyszłym w **Antwerpii** Rozpocznie się dnia 2. Maja 1885 i trwać będzie przynajmniej pięć miesięcy. Komitet Towarzystwa gosp. galic. zwraca uwagę pp. gospodarzy galicyjskich, że wystawa rzeczona może ułatwić korzystne drogi odbytu zwłaszcza dla naszego drzewa i spirytusu. Termin zgłaszania przedmiotów na tę wystawę naznaczony jest po dzień **15. b. m.** — O wszelkie bliższe objaśnienia, programy i blankiety zgłoszeń raczą pp. ziemianie życzące sobie przesłać przedmioty swe na tę wystawę, udać się wprost do Lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej.

Komitet c. k. Towarzystwa gospod. galic.

W obec tak krótkiego terminu nie łatwo mógłby się kto z gospodarzy zdecydować na zgłoszenie się, dlatego Redakcya zapytywała w lwowskiej Izbie przemysłowo-handlowej, czy nie dałoby się osiągnąć jakiego przedłużenia terminu i dowiedziała się, że wprawdzie termin ten już jest prolongowany ale że jeszcze da się osiągnąć prolongata.

Redakcya.

Bank rolniczy w Lwowie

(Ul. Karola Ludwika L. 1.)

Adres telegraficzny
Bank Rolniczy, Lwów.
albo
Agencya Banku Rolniczego Jarosław.

Dnia 7. listopada 1884.

Ceny a 100 Kilo loco Lwów.

		zł.	ct.	zł.	ct.
Pszenica gotowa	. . . . . .	7	—	7	60
usposobienie słabsze	. . . . . .	—	—	—	—
Żyto	gotowe . . .	6	20	6	70
usposobienie dobre	tow. got. poszuk.				
	na termina . .	6	—	6	25
Owies usposobienie spokojne	obroczny . . .	5	50	6	—
Jęczmień browarny poszukiwany	. . . . . .	6	75	7	50
Rzepak usposobienie spokojne	. . . . . .	11	50	12	15
Groch poszukiwany	do gotowania	7	—	9	50
usposobienie dobre	obroczny . .	5	50	6	50
Wyka	. . . . . .	—	—	—	—
usposobienie spokojne	. . . . . .	4	50	6	—
Bobik	. . . . .	—	—	—	—
Hreczka	. . . . . .	—	—	—	—
Kukurudza usposobienie słabe	. . . . . .	—	—	—	—
Chmiel usposobienie ospałe	za 50 kilo	50	—	70	—
Koniczyna	czerwona . .	50	—	60	—
poszukiwana	biała	—	—	—	—
	szwedzka . .	—	—	—	—

Spirytus za 10.000 lt. prct. zł. 29·— — 29·50
usposob. na termina słabe „ 28·— — 28·50

Uwaga. Bank rolniczy utrzymuje na składzie owies, kartofle stołowe, przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze, uprasza się P. T. członków producentów konieczyny w drobniejszych partyach by takową w prost do magazynu Banku rolniczego przysełali jeżeli chcą takową po cenach targowych zagranicznych mieć sprzedaną.

Odpowiedzialny redaktor: W. Tyniecki. Nakładem Redakcyi.
Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem J. Mittiga.